

Stanisław HANUSZEWICZ

Instytut Filozofii, Uniwersytet Zielonogórski

***O RACJONALNĄ KRYTYKĘ RACJONALIZMU
KRYTYCZNEGO — TEORIA POSTĘPU
NAUKOWEGO W UJĘCIU POPPEROWSKIEGO
RACJONALIZMU KRYTYCZNEGO***

WSTĘP

W 1982 r. ukazała się książka, która swym tytułem oraz treścią wywołała sporą burzę. Z czasem okazało się, że jest to pozycja raczej głośniejsza, niż doniosła. Autorem owej pracy jest australijski filozof David Charles Stove¹. Przypominamy tę pozycję, aby niektóre głosy krytyczne z nią związane oraz poglądy autorów, z którymi Stove polemizował, ułatwiły prezentację racjonalizmu krytycznego Karla Raimunda Poppera oraz teorii postępu naukowego głoszonej w ramach tego kierunku — kierunku, który wciąż bywa postrzegany podobnie, jak to przedstawia australijski filozof.

STANOWISKO STOVE’A

Stove określa w swej książce *Popper and After. Four Modern Irrationalists* (zob. Stove [1982]) Karla Raimunda Poppera jako irracjonalistę. Zarzut ten jest niezwykle pod adresem filozofa, który nie

¹Dogłębną krytykę książki Stove’a zawierają m.in. następujące prace: Jodkowski [1987], [1991] oraz Watkins [1985].

tylko powszechnie jest identyfikowany z racjonalizmem krytycznym, ale uchodzi też za jego twórcę. Stove uważa, że Popper oraz pozostali trzej „irracjonalści”, o których pisze w swej książce (a których również można w jakiejś mierze uznać za racjonalistów krytycznych) — Thomas Samuel Kuhn, Paul Karl Feyerabend oraz Imre Lakatos — przeczą w swych pracach, że ma miejsce fakt kumulacji wiedzy naukowej. Zdaniem Stove’a nie czynią oni tego w sposób jawny, lecz maskują swój irracjonalizm m.in. poprzez neutralizowanie słów i zwrotów takich jak „wiedza”, „odkrycie”, „rozwiązanie problemu” i wielu innych. Słowa te mają konotacje wyraźnie pozytywne, dlatego nawiązując do Gilberta Ryle’a, który zwraca uwagę, że niektóre słowa mają tzw. gramatykę sukcesu, Stove określa je mianem *success-words*. Zdaniem Stove’a krytykowany filozofowie, poprzez umieszczenie każdego z tych wyrażeń w cudzysłowie, odbierają im ów pozytywny sens, który one posiadają. Australijski filozof nie dostrzega jakichś znaczących różnic w poglądach wspomnianych czterech filozofów. A przecież są one spore. Przedstawimy je zaczynając od Kuhna, przechodząc następnie do Feyerabenda i Poppera².

STANOWISKO KUHNA

Thomas Kuhn bywa uważany za relatywistę, gdyż w swej koncepcji zmienności paradygmatów naukowych głosi pogląd, że każdy kolejny paradygmat jest zerwaniem ciągłości w naszym poznaniu (zob. Kuhn [1962]). Filozof ten uważa, że zmiany paradygmatów dokonują się na drodze rewolucyjnej, tzn. mają charakter globalny, a nie cząstkowy. Nauka rozwija się poprzez całkowite, jednorazowe wymiany poszczególnych paradygmatów na inne, bez zachowania ciągłości rozwojowej. Zmiany takie, wedle Kuhna, nie dają się w pełni racjonalnie wyjaśnić (wbrew temu, co głosi Popper). Nawet jeżeli Kuhn miałby rację, to mogłoby to świadczyć jedynie o irracjonalności nauki, a nie o irra-

²W dalszych rozważaniach koncentrujemy się na filozofii Poppera, nie przedstawiając osobno poglądów Lakatosa, albowiem uważamy, że w kontekście prezentowanego tu racjonalizmu krytycznego, obu tych filozofów — pomimo pewnych różnic — więcej łączy niż dzieli.

cjonalnym charakterze poglądów filozofa opisującego naukę. Dlatego jakkolwiek przychylamy się do tezy, że Kuhn nietrafnie rozpoznaje mechanizm rządzący rozwojem nauki, to jednak trudno uznać stanowisko Kuhna samo w sobie za irracjonalne (albo choćby za przejaw irracjonalizmu).

Krytykę poglądów Kuhna trafniej chyba oddają słowa Adama Groblera, który pisze, iż:

Pozorna irracjonalność zmiany globalnej wynika z popełnionego przez Kuhna błędu kompresji wymiaru czasowego w opisie rewolucji naukowej. [...] Wywołał on mylne wrażenie jednoczesności zmian zachodzących przecież kolejno. Jest to tzw. *błąd kowariancyjny* (Grobler [1993] s. 24).

STANOWISKO FLECKA

Sądzymy ponadto, że poglądy polskiego filozofa Ludwika Flecka, którego Kuhn uznaje za bliskiego sobie ideowo (zob. Kuhn [1979] p. VIII–IX) nieco lepiej, niż doktryna Kuhna, tłumaczą zagadkę (ir)racjonalności zmiany paradygmatu. Fleck posługuje się pojęciami stylu myślowego (*Denkstil*) oraz kolektywu myślowego (*Denkkollektiv*) (zob. Fleck [1935]). Podobieństwa między poglądami obu filozofów są rzeczywiście zauważalne. Fleck pisząc o stylach myślowych charakterystycznych dla różnych kolektywów myślowych twierdzi, że żaden styl myślowy nie jest najlepszy. Ponieważ jednak zdaniem Flecka poszczególne style są równouprawnione, dlatego jego samego określa się niekiedy jako relatywistę. Kwestia relatywizmu Flecka jest jednak dyskusyjna. Pragnie on bowiem, aby powstała teoria poznawania, która byłaby nauką porównawczą, umożliwiającą ocenę poszczególnych stylów i w konsekwencji wybór najlepszego z nich (zob. Fleck [1935a] s. 71, [1936] s. 21–22). Ponadto, na zarzut relatywizmu — w artykule „Odpowiedzi na uwagi Tadeusza Bilikiewicza” — ripostuje:

[z] teorii stylów myślowych nie wynika [...] żaden relatywizm poznawczy. „Prawda” jako aktualny etap przemian stylu myślowego jest zawsze tylko jedna [...] (Fleck [1939] s. 168).

Dodać trzeba, że Fleck nie pojmuje prawdy względnie — wówczas byłaby ona „Prawdą” dla każdego stylu myślowego, zaś poszczególne „Prawdy” — tak jak style myślowe — byłyby nieporównywalne (albo nie w pełni porównywalne). Wówczas rzeczywiście mielibyśmy do czynienia z jakąś formą relatywizmu. Przekonanie Flecka o możliwości ukonstytuowania nauki porównawczej o stylach myślowych — ponadparadygmatycznej — budzi szereg pytań, jednak nie pozwala określić Flecka po prostu jako relatywistę.

Wydaje nam się ponadto, że koncepcja Flecka jest bliższa realizmowi wewnętrznemu Hilarego Putnama niż wyraźniej zarysowanemu relatywizmowi Kuhna. Putnam stoi na stanowisku, że nasze układy pojęciowe, pozwalające opisać świat na wiele sposobów, różnią się między sobą pod tym względem, że niektóre są lepsze od innych. Niestety, o ile nam wiadomo, Putnam nie formułuje jasno kryterium bycia lepszym układem pojęciowym. Dlatego i jego można by uznać za relatywistę. Uważamy jednak, że koncepcje Kuhna, Flecka i Putnama różnią się oraz że nie dostrzeganie tego byłoby błędem podobnym do tego, który popełnia Stove.

Jakkolwiek Stove nie wspomina w swej książce ani o Flecku, ani o Putnamie, to wymieniamy ich po to, aby pokazać, że nawet tak zbliżonych do siebie (na pierwszy rzut oka) stanowisk nie należy sprowadzać do wspólnego mianownika. Pozostali dwaj bohaterowie książki Stove’a — o których piszemy poniżej — różnią się w swych poglądach jeszcze bardziej, dlatego dziwić może, że jej autor tego nie dostrzega. Zagadkę tę spróbujemy rozwiązać w dalszych partiach niniejszego artykułu.

STANOWISKO FEYERABENDA

Paul Feyerabend dzięki swej książce *Against Method* (zob. Feyerabend [1975]), w której formułuje dyrektywę *anything goes*, bywa określany jako anarchista metodologiczny bądź epistemologiczny, dopuszczający w zasadzie każdą metodę, każdy pogląd, czy punkt widzenia; ponadto utrzymuje on, że — jak pisze Grobler — „[n]auka niekoniecznie ma większą wartość od astrologii lub magii” (Grobler [1993] s. 13).

Z tego powodu Feyerabend uważany bywa niekiedy za relatywistę. Jednakże zdaniem Groblera:

głoszony przez [...] [Feyerabenda] *pluralizm teoretyczny* nakazujący proliferację alternatywnych, „niewspółmiernych” ujęć rzeczywistości jest bliższy sceptycznej formule wiecznego poszukiwania [niż relatywizmowi] (Grobler [1993] s. 13).

Sceptycyzm natomiast trudno uznać za irracjonalny albo za wyraz irracjonalizmu — w szczególności sceptycyzm starożytny. W swej szczytowej fazie rozwoju sceptycyzm starożytny osiągnął punkt, w którym zdano sobie sprawę, że rozwój krytycznego poznania nie jest możliwy, tzn. nie jest nam dostępne poznanie typu *episteme*. Starożytni powszechnie akceptowali ten ideał wiedzy i poznania, przeciwstawiając go „poznaniu” typu *doxa* (czyli mniemaniom). Sceptycy starali się wykazać, że nie dysponujemy absolutnym, tzn. uzasadnionym ponad wszelką wątpliwość kryterium prawdy, które byłoby tym samym niezawodne. Doszli do przekonania, że takie kryterium z powodów zasadniczych (natura człowieka) jest nieosiągalne, a zatem realizowalność jedynego akceptowanego wówczas ideału wiedzy — *episteme* — stanęła pod znakiem zapytania. Sceptycy podejmowali próby przezwyciężenia tego aporetycznego stanu rzeczy poprzez opieranie poznania na racjonalnym prawdopodobieństwie (byli to głównie akademicy Arkezylaos z Pitane i Karneades z Cyreny). Przemozny wpływ ideału *episteme* uniemożliwił jednak starożytnym uporanie się z wynikami krytycznej analizy poznania przeprowadzonej przez sceptyków, którą zawarli — przede wszystkim — w tropach i ostatecznie drugi okres rozwoju filozofii starożytnej (wedle typologii Izydory Dąbskiej; zob. Dąbska [1935] s. 15) zakończył się na sceptycyzmie.

Ponieważ sceptycy mniemali, iż wykazali niemożność poznania typu *episteme*, to jedynym rozsądnym panaceum na tę sytuację wydawało im się *epoche*, czyli zawieszenie nie tylko sądu, lecz w ogóle aktywności poznawczej. Sceptycyzm ten był, w gruncie rzeczy, wyrazem bezradności. Dylemat między sceptycyzmem a dogmatyzmem (fundamentalizmem epistemologicznym) wydawał się sceptykom nie do rozstrzygnięcia (w pozytywny sposób). Natomiast pozytywną propozycję przedstawili wówczas fundamentaliści, ale o innym nastawieniu — byli

to irracjonaści (m.in. Plotyn). Może to wyjaśnić zagadkę, dlaczego kolejny i ostatni etap filozofii starożytnej (w typologii Dąbskiej) był właśnie domeną irracjonalizmu. Fakt ten może też tłumaczyć, dlaczego późniejsze prądy sceptyczne łączono niekiedy z irracjonalizmem. Starożytny sceptycyzm zachwiał bowiem wiarę w racjonalizm i dla wielu ten stan niewiary trwa po dziś dzień. Niewierzący jednak też mają na ogół swą „modlitwę”, swe *credo*. Wyznanie wiary dzisiejszego filozofa, który zwątpił w możliwość kreatywnego (krytycznego) racjonalizmu, a nie chce się zgodzić na destrukcyjny, w jego mniemaniu, irracjonalizm jest feyerabendowskie *anything goes*. Nie jest ono, jak sądzimy, wyrazem anarchizmu, lecz raczej próbą ucieczki przed demonem irracjonalizmu (oraz irracjonalności) w nadziei na uratowanie resztek racjonalizmu (a także racjonalności). Dlatego właśnie Feyerabend zaleca proliferację alternatywnych ujęć rzeczywistości, czym zdaje się przypominać słowa Sekstusa Empiryka, iż sceptycy to ci, „[którzy prawdy] wciąż szukają” (Sekstus Empiryk [1998] s. 14; I, 2 i 3).

RACJONALIZM KRYTYCZNY POPPERA

Sądzimy, że Stove właśnie dlatego tak rygorystycznie traktuje bohaterów swej książki, bowiem jest przekonany, że za wszelką cenę należy bronić bastionu racjonalizmu przed bezkarnie panoszącym się irracjonalizmem. Można odnieść wrażenie, że dla Stove’a racjonalizm krytyczny jest pseudoracjonalizmem. Sam zaś Stove czyni z siebie obrońcę racjonalizmu. Takie stanowisko jednak należy uznać za mało przekonujące. Współczesny racjonalizm (krytyczny) nie jest bezradny i nie musi się uciekać ani do demaskatorskich poczynań Stove’a, ani do Feyerabendowskiego *anything goes*. Wydaje się, że co najmniej od czasów Charlesa Sandersa Peirce’a istnieje już skuteczne panaceum na destrukcyjną krytykę sceptyków — jest nim fallibilizm.

Ilkka Niiniluoto przypomina, w swej pracy „Notes on Popper as Follower of Whewell and Peirce”, że to właśnie Peirce wprowadził termin „fallibilizm” do filozofii (zob. Niiniluoto [1984] p. 41–42). Ideę fallibilizmu, jak to jednak bywa w dziejach idei filozoficznych, komu innemu przypadło spopularyzować. Filozofem tym jest Popper. Zanim

przedstawimy walory doktryny fallibilizmu, przyjrzymy się niektórym ideom Popperowskiego racjonalizmu krytycznego.

Popper jest autorem bardzo wpływowej teorii rozwoju nauki. Jego zdaniem rozwój ten, w przeciwieństwie do koncepcji Kuhna, ma charakter ewolucyjny i polega na dochodzeniu do coraz lepszych teorii. Nowe teorie, które zastąpiły swe poprzedniczki są ich udoskonaleniami, dostarczają bowiem lepszych wyjaśnień. Nie są one odseparowanymi od siebie monadami, pozostają ze sobą w ścisłych związkach logicznych, gdyż nowe teorie nie powstałyby bez tych, które zostały sfalsyfikowane (zrefutowane)³.

Popper jest przekonany, że stosując krytyczną metodę przybliżamy się do prawdy. Na ogół jednak, gdy mówi o metodzie naukowej, twierdzi, że jest to metoda prób i błędów. Nazwa ta jednak kojarzy się z behawioryzmem, którego przecież Popper jest przeciwnikiem. Aby uniknąć nieporozumień należy pamiętać, że Popper w swych wypowiedziach odnośnie metody naukowej używa skrótów myślowych oraz niejednokrotnie wypowiada się niezbyt precyzyjnie. Bardziej trafnym jest określenie „metoda prób i eliminacji błędów”, a chyba najlepszym *the method of conjectures and refutations* — metoda śmiałych hipotez i krytycznych, surowych testów.

Metodologia w ujęciu Poppera ma wyraźnie normatywny charakter. Uważa on, że tylko poprzez stosowanie właściwej metody nauka może się rozwijać. Dzięki surowym testom teoria może zostać sfalsyfikowana, jeżeli jednak się im oprze, zostanie doraźnie potwierdzona — skoroborowana (*corroborated*) — i wzrośnie stopień prawdopodobienia teorii (*verisimilitude*), ale teoria taka nie będzie przez to bardziej prawdopodobna od swych rywalek (Popper odrzuca koncepcję prawdopodobieństwa głoszoną przez Koło Wiedeńskie). Aby metoda ta mo-

³Stosunek falsyfikacji do refutacji nie jest — o ile nam wiadomo — przez Poppera ściśle wyjaśniony. Wydaje się, że teoria (hipoteza) sfalsyfikowana zachowuje swą wartość i może być w przyszłości rozpatrywana ponownie. Natomiast refutacja byłaby oceną skazującą teorię (hipotezę) na porażkę o wiele bardziej dogłębną. Teoria zrefutowana cechowałaby się słabszą możliwością ponownego zaistnienia. Skoro jednak Popper nie precyzuje, czy reguły falsyfikacji są tożsame z regułami refutacji, rozróżnienie między refutacją a falsyfikacją wymaga osobnego zbadania. Przy okazji warto przypomnieć, że Popper często używa określeń „teoria” i „hipoteza” zamiennie.

gła być stosowana, konieczne jest, zdaniem Poppera, zinterioryzowanie przez naukowców zasad krytycznej dyskusji, której pierwowzorem jest postawa sokratejska, albowiem bez niej niemożliwe będzie owocne wykrywanie i eliminacja błędów poznawczych.

W swych pracach Popper wielokrotnie daje wyraz przekonaniu, że nauka jest domeną racjonalności. Jego zdaniem racjonalność nauki wyraża się w jej rozwoju, a naszkicowany powyżej mechanizm rozwoju nauki ma być argumentem na rzecz jej racjonalności. Okazuje się bowiem, że zmiana jednej teorii na inną nie jest, zdaniem Poppera, dziełem przypadku — co więcej — zachowana zostaje, w opinii Poppera, ciągłość rozwojowa nauki. Tak sformułowana koncepcja pozwala Popperowi, w jego mniemaniu, uporać się z relatywizującą teorią Kuhna.

Innym poważnym wyzwaniem pod adresem filozofii Poppera jest sceptycyzm, w szczególności Feyerabenda, który utrzymuje, że nie dysponujemy kryteriami, pozwalającym zasadnie preferować jakąkolwiek teorię. Zarzut ten jest bardzo poważny. Brak kryteriów preferencji rzeczywiście stawiałby doktrynę Poppera w trudnej sytuacji, a może nawet skazywałby ją na porażkę, jednak Popper formułuje *kryterium postępowości*, umożliwiające racjonalną preferencję rozpatrywanych teorii (hipotez). Zaleca ono wybór tej spośród dostępnych hipotez, która jest najbliższa prawdy — czyli najlepiej rozwiązuje dany problem poznawczy. Zdaniem Poppera hipoteza taka powinna spełniać następujące warunki:

1. Powinna cechować się większą od jej konkurentek prostotą — tzn. jeśli wychodzić będzie od jakiejś prostej, nowej idei, wówczas będzie logicznie silniejsza (spójna).
2. Ma być „śmiała”, tzn. ogarniać możliwie duże pole przedmiotowe, dzięki czemu będzie mieć bogatszą treść (będzie zawierać więcej informacji empirycznych), stanowiącą zbiór potencjalnych jej falsyfikatorów, czyli faktów, które mogłyby ją obalić; jako taka będzie posiadać większą siłę przewidywania (moc predyktywną) oraz wyjaśniania (moc eksplanacyjną). Preferowana hipoteza powinna być niezależnie testowalna, tzn. powinna nie tylko wyjaśniać to wszystko, do wyjaśnienia czego została

przeznaczona, ale ponadto powinna mieć nowe testowalne konsekwencje (najlepiej konsekwencje *zupełnie nowego rodzaju*) — tym samym powinna prowadzić do przewidywania zjawisk, które dotychczas nie były obserwowane.

3. Powinna również odnieść względny sukces empiryczny (przejść z powodzeniem nowe, surowe testy) (zob. Popper [1983] s. 143–146).

Pierwsze dwa warunki mają charakter formalny — ich spełnienie albo niespełnienie może być stwierdzone przy pomocy logicznej analizy starej i nowej teorii. Natomiast trzeci warunek wymaga poddania nowej teorii testom empirycznym, dlatego nazywa go Popper warunkiem materialnym. Kryterium to — jak widać — nie jest absolutne (rozstrzygające), lecz względne (hipotetyczne), dlatego zapewne nie zadowoliliby starożytnych sceptyków, obstających przy ideale *episteme*; pomimo tego dostarcza ono wskazówek dla racjonalnej preferencji jednej spośród konkurencyjnych hipotez (teorii).

Zauważmy jednak, że nawet jeśli Popper dokonuje postępu w kwestii kryterium postępowości, to pozostaje kwestią dyskusyjną, czy nauka rzeczywiście przybliży się do prawdy lub choćby do niej dąży. Być może ulegamy złudzeniu, że ma miejsce sukcesywny, linearny(?) postęp, bo nawet jeżeli nauka się rozwija, to czy jest to wyrazem jej doskonalenia się? Ponadto należy zapytać, co w gruncie rzeczy świadczy o postępie nauki, może sukces nauki? Kategoria sukcesu, podobnie jak celu i dążenia do prawdy, natrafia jednak na pewne trudności. Kategorie te można bowiem uznać za antropomorfizmy, a wówczas konieczne będą jakieś dodatkowe zabiegi, aby uczynić z nich sprawne narzędzia opisu rozwoju wiedzy naukowej (zob. Woleński [1996]).

A zatem kolejnym problemem, przed jakim stoi racjonalizm krytyczny Poppera, jest kwestia prawdy jako celu nauki. Początkowo Popper — jak sam przyznaje — unikał słowa „prawda” z trzech powodów: (1) nie znał rozwiązania antynomii kłamcy; (2) nie potrafił objaśnić, na czym miałyby polegać korespondencja z faktami; (3) nie umiał obalić poglądu, według którego jeżeli mówimy o prawdzie, to musimy być zdolni do podania kryterium prawdy (zob. Popper [1992] s. 408).

Zdaniem Poppera były to (wówczas) najpoważniejsze trudności, na jakie natrafiła klasyczna, korespondencyjna teoria prawdy, a ponieważ w czasie gdy pisał *Logik der Forschung* nie znał jeszcze koncepcji prawdy Alfreda Tarskiego, nie potrafił uporać się z tymi trudnościami. Dopiero po spotkaniu z Tarskim, który przedstawił mu główne idee swej doktryny, Popper na stałe umieścił w swoim filozoficznym słowniku termin „prawda”.

Prawda, według Poppera, jest ideą regulatywną badań naukowców oraz celem trzeciego typu w typologii Johna Williama Nevilla Watkinsa, który broniąc Poppera teorii, że prawda jest realizowalnym celem poznania naukowego, rozróżnił trzy sensy, w jakich można mówić o celu. I tak, cel typu pierwszego jest *realizowalny* oraz *osiągalny*; takim celem może być np. przeczytanie jakiejś książki. Cel typu drugiego jest realizowalny, jednak *niekoniecznie osiągalny*, możemy się systematycznie do niego przybliżać, i w każdym momencie powiedzieć, jaki dystans nas od niego dzieli. Przykładem tego typu celu jest zadanie przeczytania wszystkich książek znajdujących się w Bibliotece Narodowej. Cel typu trzeciego jest podobnie jak poprzednie realizowalny, ale jest *nieosiągalny*, jest on ideą regulatywną jakiegoś działania. Przykładem tego typu celu jest dążenie człowieka do nieśmiertelności (psychofizycznej). W żadnym momencie nie jesteśmy w stanie zasadnie stwierdzić, jaki dystans dzieli nas od realizacji tego celu, właśnie dlatego, że brak nam miary, a sam cel wydaje się nieosiągalny, jest on jednak *realizowalny* (wydłuża się średnia długość życia człowieka oraz warunki jego egzystencji — jakkolwiek głównie w krajach wysoko uprzemysłowionych). Dlatego możemy być zasadnie przekonani, iż nasze wysiłki zmierzają właśnie w tym kierunku i że nie są one daremne (zob. Watkins [1989] s. 27–28).

Jeżeli zgodzimy się, że prawda jest celem typu trzeciego, to jako idea regulatywna nadaje ona nauce wyraźnie teleologiczny charakter. Rozwój nauki, zdaniem Poppera, cechuje się postępem. Poszczególne stadia rozwojowe są w zasadzie coraz doskonalsze, dlatego doktrynę Poppera można zasadnie określić jako umiarkowany scjentyzm. Mamy do czynienia ze stanowiskiem umiarkowanym, gdyż Popper jest zwolennikiem hipotetyzmu twierdząc, że:

Gra naukowa w zasadzie nie kończy się. Ten, kto postanowiłby pewnego dnia, że twierdzenia naukowe nie wymagają dalszego sprawdzania i że można je uznać za ostatecznie zweryfikowane, wycofuje się z gry (Popper [1977] s. 49).

Ten stan permanentnej zmiany nie jest jednak heraklitejskim *pantha rei*, uniemożliwiającym, jak miał argumentować Kratylos, istnienie wiedzy (gdyż wedle tego filozofa nie można nawet raz wejść do tej samej rzeki). Zdaniem Poppera nauka rozwija się w wyraźnie określonym kierunku, a rozwojowi temu towarzyszy postęp. Jest to ewolucjonistyczna teoria rozwoju nauki, jest ona także kumulatywizmem, ale szczególnego rodzaju. Ponieważ Popper jest przekonany, że nie dysponujemy punktem archimedesowym, zajmuje stanowisko antyfundamentalizmu. Twierdzi jednak, że o postępie nauki świadczy wzrost zawartości prawdziwej (*truth content*) w nowo przyjmowanych teoriach. Preferowana hipoteza tym się bowiem różni od swych poprzedniczek i konkurentek, że oprócz powyżej wspomnianych trzech cech, ma mniejszą zawartość fałszywą (*false content*) i większą zawartość prawdziwą (zob. Popper [1992] s. 68–75). A zatem, wedle Poppera, mamy do czynienia z kumulacją, jednakże z powodu braku absolutnych kryteriów prawdy oraz postępowości, nie potrafimy wskazać, które składniki naszej wiedzy są prawdziwe⁴.

Wspomniana powyżej teoria *verisimilitude*, zakładająca przyrost zawartości prawdziwej i poprzez eliminację błędów usuwanie zawartości fałszywej spotkała się z ostrą krytyką (zob. Harris [1974], Miller [1974] oraz Tichý [1974]). O ile nam wiadomo Popper nie zdołał odeprzeć tych argumentów. Zmusiły go one do przeformułowania swego stanowiska (nie uznał tych argumentów za dyskwalifikujących jego teorię). Odtąd zamiast mówić o przybliżaniu się do prawdy (co było *de facto* wyrazem przekonania, że prawda jest celem drugiego typu w ty-

⁴W to, że niektóre z tych składników są prawdziwe, Popper głęboko wierzy, i tak np. swoje rozwiązanie problemu indukcji uważa — w gruncie rzeczy — za ostateczne. Podobnie zapatruje się na swą ocenę historycyzmu oraz źródeł ideologii totalitarnej. Należy jednak pamiętać, że będąc przekonanym nie tylko o zawodności, ale również o skończoności ludzkiego poznania, Popper uznaje możliwość odkrycia jedynie prawd cząstkowych, nie zaś Całej Prawdy.

pologii Watkinsa), zwykł twierdzić, że prawda jest ideą regulatywną poszukiwań naukowców (a zatem celem trzeciego typu).

Poppera koncepcja rozwoju nauki nie jest pozbawiona trudności. Wydaje się jednak, że lepiej sobie radzi z różnorodnymi problemami niż teorie Kuhna i Feyerabenda. Z tego powodu stanowić może dogodny punkt wyjścia w rozważaniach nad wiedzą naukową i jej rozwojem, nie tylko dla zwolenników racjonalizmu krytycznego. Wykorzystując dorobek Poppera i mając w pamięci, że koncepcje niektórych filozofów nauki grzeszą ekstremalnością, uda się być może wypracować doktrynę trafniej ujmującą istotę rozwoju nauki. Stwierdzenie to można by uznać za wyraz przesadnego optymizmu. Aby uzasadnić nasz pogląd powróćmy w tym miejscu do niedokończonego powyżej wątku fallibilizmu. Powiedzieliśmy tam, że fallibilizm uważany jest za *panaceum* na destrukcyjny wynik analizy wiedzy i poznania przeprowadzonej przez sceptyków.

Doktryna fallibilizmu sytuuje się pomiędzy sceptycyzmem a dogmatyzmem (fundamentalizmem epistemologicznym). Dogmatyzm był przedmiotem krytyki sceptyków. Starali się oni wykazać, że istota dogmatyzmu polega m.in. na przyjęciu kryterium prawdy, które zdaniem sceptyków nie jest uzasadnione w wystarczającym stopniu. Sceptycy jednak po dokonaniu tej negatywnej krytyki nie zdołali przedstawić pozytywnej koncepcji poznania, broniącej ideału *episteme*, dlatego poprzestali na *epoche*. Można by powiedzieć, że od tamtego czasu historia filozofii była wypełniona nieustannym ścieraniem się dogmatyzmu ze sceptycyzmem, jednak żadna z tych opcji nie zdołała na trwałe przeważać.

Przyczyną takiego stanu rzeczy nie była wyłącznie kwestia kryterium prawdy. Głównym źródłem niemożności uporania się z dylematem sceptycyzm — dogmatyzm, była w gruncie rzeczy bezdyskusyjna akceptacja ideału *episteme*; przy czym *episteme* nie było pojęte jedynie jako idea, ale przede wszystkim jako ideał osiągalny. Traktowano ów ideał jako cel typu pierwszego (albo drugiego) w typologii Watkinsa, odrzucając przy tym, na ogół, sferę mniemań (*doxa*); właśnie z tych powodów uporanie się ze wspomnianym dylematem natrafiało na takie trudności.

Peirce a za nim Popper dostrzegają z całą konsekwencją, że nie wszystkie mniemania (*doxa*) są równie bezwartościowe. Wydaje się też, że obaj sądzą, iż wyniki naszego poznania sytuują się między dwoma skrajnościami *doxa* a *episteme*, z których ta druga jest jedynie ideałem poznawczym (pojętym jako idea regulatywna).

ZAKOŃCZENIE

Przekonanie o możliwości postępu poznawczego i dążenia do prawdy wiąże się z kategorią sukcesu. Przyczyną porażki starożytnych sceptyków — wśród których część była praktykującymi lekarzami — było „dogmatyczne” przywiązanie do ideału *episteme*. Nie zdołali oni wypracować teorii postępu mniemań, pomimo iż posiadali „naukę”, która — o ironio — odnosiła sukcesy. Swe prognozy na temat zdrowia i chorób opierali przecież na doświadczeniu. Zaakceptowanie mniemań, a co za tym idzie konieczności umieszczania *success-words* w nawiąskach, okazuje się wobec tego zabiegiem racjonalnym. Jest wyrazem idei racjonalizmu krytycznego. Pamiętając o tym łatwiej przyjdzie rozwinąć ów racjonalizm i uniknąć pułapki, w jaką wpada Stove, który opowiadając się po stronie ideału *episteme*, czyni się obrońcą racjonalizmu deprecjonując racjonalizm krytyczny.

LITERATURA CYTOWANA

Dąbska, I.

[1935] *Zarys historii filozofii greckiej*, seria: Biblioteka Filomaty, nr 14, Lwów; przedruk z niewielkimi zmianami pt. *Zarys historii filozofii greckiej*, Lublin: Daimonion, 1993.

Feyerabend, P. K.

[1975] *Against Method. Outline of an Anarchist Theory of Knowledge*, London: New Left Books; *Przeciw metodzie*, tł. S. Wiertelwski, Wrocław: Siedmioróg, 1996.

Fleck, L.

[1935] *Entstehung und Entwicklung einer wissenschaftlichen Tatsache. Einführung in die Lehre vom Denkstil und*

Denkkollektiv, Basel (Szwajcaria): B. Schwabe & Co.
Verlagsbuchandlung; polskie tł. z j.niem. w: tenże [1986].

[1935a] „O obserwacji naukowej i postrzeganiu w ogóle”, *Przegląd Filozoficzny* R. 38, z. 1–22, s. 58–76.

[1936] „Zagadnienia teorii poznawania”, *Przegląd Filozoficzny* R. 39, z. 1, s. 3–37.

[1939] „Odpowiedzi na uwagi Tadeusza Bilikiewicza”, *Przegląd Współczesny* nr 8–9, s. 168–174; przedruk w: tenże [1986] s. 198–202.

[1979] *Genesis and Development of a Scientific Fact*, T.J. Trenn & R.K. Merton eds., tr. by F. Bradley & T.J. Trenn, Chicago and London: The University of Chicago Press; wersja oryginalna w: tenże [1935].

[1986] *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, tł. z j. niem. M. Tuskiewicz, Lublin: Wydaw. Lubelskie.

Grobler, A.

[1993] *Prawda i racjonalność naukowa*, Kraków: Wydaw. Inter Esse.

Harris, J. H.

[1974] „Popper’s Definitions of «Verisimilitude»”, *The British Journal for the Philosophy of Science* vol. 25, p. 160–166.

Jodkowski, K.

[1987] „David C. Stove: «Popper and After. Four Modern Irrationalists»”, *Zagadnienia Naukoznawstwa* t. 23, z. 1/89, s. 119–127.

[1991] „Zdemaskowanie bandy czterech (irracjonalistów)”, w: K. Jodkowski (red.), *Na czym polega racjonalność nauki?*, seria: Realizm. Racjonalność. Relatywizm, t. 7, Lublin: Wydaw. UMCS, s. 109–131.

Kuhn, T. S.

[1962] *The Structure of Scientific Revolutions*, Chicago and London: The University of Chicago Press; *Struktura rewolucji naukowych* tł. H. Ostromęcka, Warszawa: PWN 1968.

[1979] „Foreword”, w: Fleck [1979] p. VII–XI.

Miller, D.

[1974] „Popper’s Qualitative Theory of Verisimilitude”, *The British Journal for the Philosophy of Science* vol. 25, p. 166–177.

[1984] „Notes on Popper as Follower of Whewell and Peirce”, w: tenże *Is Science Progressive?*, Synthese Library vol. 177, Dordrecht — Holland: D. Reidel Publishing Co, p. 18–60; 1st ed. *Ajatus* 37, 1978, p. 272–327.

Popper, K. R.

[1977] *Logika odkrycia naukowego*, tł. z j. ang. U. Niklas, Warszawa: PWN.

[1983] „Trzy warunki rozwoju wiedzy”, w: *Filozofia współczesna*, seria: Myśli i Ludzie, tł. H. Mortimer, Warszawa: Wiedza Powszechna, t. 2, s. 143–157; inne wyd. w: tenże *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*, seria: Biblioteka Współczesnych Filozofów, red. Z. Kuderowicz, tł. S. Amsterdamski, Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN 1999, s. 405–419.

[1992] *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, tł. A. Chmielewski, seria: Biblioteka Współczesnych Filozofów, Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN.

Sekstus Empiryk (Sextus Empiricus)

[1998] *Zarysy pirrońskie*, tł. i wstęp A. Krokiewicz, Warszawa: Wydaw. AKME 1998; 1. wyd. pt. *Zarysów Pirronskich księga pierwsza, druga i trzecia* Kraków: PAU 1931.

Stove, D. C.

[1982] *Popper and After. Four Modern Irrationalists* Oxford — New York — Toronto — Sydney — Paris — Frankfurt: Pergamon Press.

Tichý, P.

[1974] „On Popper’s Definitions of Verisimilitude”, *The British Journal for the Philosophy of Science*, vol. 25, p. 155–160.

Watkins, J.W. N.

[1989] *Nauka a sceptycyzm*, tł. E. i A. Chmieleccy, Warszawa: PWN.

- [1985] „On Stove’s Book, by a Fifth «Irrationalist»”, *Australasian Journal of Philosophy* vol. 63, p. 259–264; „Piąty «irracjonalista» o książce Stove’a”, tł. J. Woźniak, w: K. Jodkowski (red.), *Na czym polega racjonalność nauki?*, seria: Realizm. Racjonalność. Relatywizm, t. 7, Lublin: Wydaw. UMCS 1991 s. 151–164.

Woleński, J.

- [1996] „Nauka i prawda”, *Znak* z. 9 (496), s. 44–48.

SUMMARY

POPPER AND THE THEORY OF SCIENTIFIC PROGRESS

We analyse the position of David C. Stove who accuses Popper, Kuhn, Feyerabend and Lakatos of being irrationalists. We concentrate on the subject whether this accusation is correct as far as Popper is concerned. In Stove’s opinion, putting some words — like “knowledge”, “discovery” or “solution of a problem” — into quotation marks is irrational because our knowledge constantly grows, and we know more and more. Stove’s position should be qualified as a foundationalism. He refuses Popper’s fallibilism and, for this reason, cannot accept the view that all our knowledge is tentative and hypothetical. From the critical rationalism point of view, although our knowledge progresses, we are not justified in believing that we possess safe foundations for our knowledge, just because there are no such foundations. This position justifies our putting some success-words into quotation marks. If we accept fallibilism, formulated within framework of critical rationalism, there are good reasons for the neutralization procedure.